

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

2 września 2024

Łk 4,16-30 (Biblia Tysiąclecia)

(16) Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. (17) Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: (18) Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więziom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, (19) abym obwoływał rok łaski od Pana. (20) Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. (21) Począł więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli. (22) A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: Czy nie jest to syn Józefa? (23) Wtedy rzekł do nich: Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum. (24) I dodał: Zaprawdę, powiadam wam: **żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie.** (25) Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; (26) a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. (27) I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman. (28) Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. (29) Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. (30) On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus prawdopodobnie dorastał w pobliżu tej synagogi w Nazarecie, w której rozgrywa się akcja dzisiejszej Ewangelii. Znał wszystkich zgromadzonych tam ludzi po imieniu. Jednak ci dobrze znani sąsiedzi szybko obrócili się przeciwko Niemu. Był przecież tylko synem Józefa i Marii, jak więc mogłby być Mesjaszem?

Możemy zastanawiać się nad tym, jak mieszkańcy Nazaretu mogli zlekceważyć wszystkie te znaki i cuda, których Jezus dokonał w Kafarnaum czy innych pobliskich miastach i wioskach. Czyżby naprawdę nie zauważyli głębi i mocy Jego nauki?

Jednak czasami i my wykazujemy podobną ślepotę w swojej własnej „ojczyźnie” (Łk 4,24). Może czytamy z wypiekami na twarzy historie ludzi uzdrowionych z terminalnych chorób czy świadectwa byłych ateistów, którzy oddali swoje życie Panu. Ale czy spodziewamy się zobaczyć znaki Bożego działania w naszych własnych domach, parafiach czy miejscowościach?

Chociaż cuda oraz inne znaki obecności i działania Boga mogą dokonać się w każdym czasie i w każdym miejscu, to najczęściej pojawiają się one w atmosferze wiary i wyczekiwania.

Najwyraźniej mieszkańcom Nazaretu zabrakło wiary w Jezusa. On był tego świadom i dlatego powiedział: „**Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie**”. Jakie to smutne, że ci, którzy najlepiej znali Jezusa, nie byli w stanie zobaczyć Jego mocy i chwały!

Dlaczego postawa wyczekiwania jest tak ważna? Ponieważ gdy jesteśmy przekonani, że Bóg nie dokona niczego niezwykłego w naszej skromnej parafii czy rodzinie, zwykle nawet nie próbujemy się o to modlić. A nawet jeśli się modlimy, to i tak mamy poczucie, że nic się nie zmieni. A wtedy grozi nam, że tak jak mieszkańcy Nazaretu, przeoczymy to, co Pan czyni pośród nas.

Prawdziwa wiara jest zawsze wyczekująca, ponieważ Bóg zawsze działa, czy to w subtelny, czy w spektakularny sposób.

- ❖ **Zaczynajmy więc każdy dzień od aktu wiary, że On będzie działał z mocą i przemieniał serca.**
- ❖ **Prośmy też o umocnienie wiary, abyśmy mogli być świadkami mocy i chwały Jezusa tam, gdzie jesteśmy.**

„Jezu, przymnóż mi wiary!”

1 Kor 2,1-5 Ps 119,97-102



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

3 września 20**24**

Łk 4,31-37 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Udał się do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat. (32) **Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy.** (33) A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyknąć wniebogłosy; (34) Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży. (35) Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego! Wtedy zły duch rzucił go na środek i wyszedł z niego nie wyrządzając mu żadnej szkody. (36) Wprawilo to wszystkich w zdumienie i mówili między sobą: Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą. (37) I wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czasami Jezus nauczał swoich słuchaczy metodą rabinów – zadawał pytania, które miały ich doprowadzić do konkretnych wniosków. Kiedy indziej posługiwał się przypowieściami – prostymi historiami, które przekazywały głębsze znaczenia. Jednak niezależnie od tego, w jaki sposób nauczał, czynił to „**z władzą i mocą**” (Łk 4,36).

Mamy tego przykład w dzisiejszej Ewangelii. Spotykamy tam człowieka, który miał w sobie ducha nieczystego i głośnym krzykiem przerwał nauczanie Jezusa. Ten spokojnie, choć „surowo”, zwrócił się nie do opętanego, ale do demona, który go opanował i rozkazał: „**Milcz i wyjdź z niego!**” (Łk 4,37). I demon posłuchał.

Kiedy Jezus mówił, Jego słowo zmieniało rzeczywistość!

Nie tylko w epizodzie z dzisiejszego czytania, ale także w wielu innych, które zostały spisane w Ewangelii.

- ✚ Na przykład, na Jego polecenie usechl figowiec (Mk 11,14.20-21).
- ✚ Uzdroził sługę setnika swoim słowem na odległość (Łk 7,2-10).
- ✚ A kiedy rozkazał Łazarzowi wyjść z grobu, martwy człowiek powrócił do życia (J 11,43-44).

Słowa Jezusa nie tylko uczą i przekazują mądrość. Mają one moc dokonać prawdziwej zmiany w życiu każdego człowieka. Kiedy więc słyszysz słowo Boże na Mszy Świętej lub czytasz Biblię podczas modlitwy, nie otrzymujesz jedynie instrukcji, jak należy żyć. Otrzymujesz słowa, które mogą wprawić cię w zdumienie, jak stało się to z ludźmi z dzisiejszej Ewangelii.

Otrzymujesz słowo, które może zmienić twoje życie.

- Czego dziś potrzebujesz? Czym się martwisz, co cię niepokoi?

Przyjmij słowa Jezusa: „**To Ja jestem; nie bójcie się!**” (Mt 14,27) i niech one obmyją twoją duszę. Potrzebujesz zapewnienia, że Pan ujął cię za rękę?

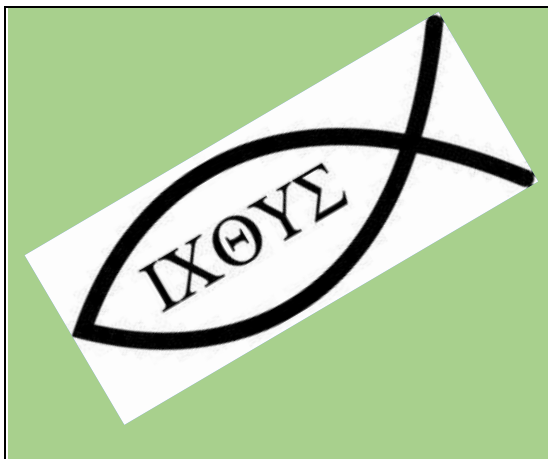
Rozważ Jego obietnicę: „**Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce**” (J 10,11). Czy wciąż dręczy cię poczucie winy z powodu dawnych grzechów?

Usłysz, jak Jezus mówi do ciebie: „**I Ja ciebie nie potępiam**” (J 8,11) i bądź wolny od wstydu.

To prawda, że Jezus chce prowadzić cię w prawdzie i mądrości. Ale chce również cię uzdrawiać, uwalniać, napełniać swoją łaską i mocą. Chce do ciebie mówić – i to dzisiaj!

„Panie, pomóż mi dziś doświadczyć mocy Twego słowa”.

1 Kor 2,10b-16 Ps 145,8-14.17



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

4 września 2024

1 Kor 3,1-9 (Biblia Tysiąclecia)

(1) A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. (2) Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boście byli niemocni; zresztą i nadal nie jesteście mocni. (3) Ciągłe przecież jeszcze jesteście cielesni. Jeżeli bowiem jest między wami zawiść i niezgoda, to czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie tylko po ludzku? (4) Skoro jeden mówi: Ja jestem Pawła, a drugi: Ja jestem Apollosa, to czyż nie postępujecie tylko po ludzku? (5) Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami, przez których uwierzyliście według tego, co każdemu dał Pan. (6) Ja siałem, Apollos podlewał, lecz

Bóg dał wzrost. (7) Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost - Bóg. (8) Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno; każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę. (9) My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Według ludzkich kryteriów wśród wierzących w Koryncie było „**niewielu mędrców, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych**” (1 Kor 1,26).

Jednak pomimo ich niskiego statusu zostali oni „**wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie**” (1 Kor 1,5). Św. Paweł posunął się aż do stwierdzenia, że nie brakuje im „żadnej łaski” - choć nie zawsze posługiwali się otrzymanymi darami duchowymi w odpowiedni sposób (1 Kor 1,7).

Wspólnota w Koryncie zdecydowanie nie była idealna. Wydaje się, że Koryntianie w pewnym momencie stracili z oczu istotną prawdę - że to „**Bóg dał wzrost**” , którego doświadczali.

Wprowadził to Paweł „zasiał” w nich ziarno wiary, Apollos je „podlewał” , jednak ani Paweł, ani Apollos, ani nikt inny nie mógł tu przypisać sobie całej zasługi (1 Kor 3,6-7).

Wszelki duchowy postęp, jaki uczynili, nie był dziełem jednej, konkretnej osoby, ale brał się z ich współpracy z Panem i z Jego łaski.

Ta sama prawda odnosi się również do nas. Być może łaskę wiary otrzymałeś w dzieciństwie, może dopiero niedawno poznałeś Pana, a może jesteś gdzieś pomiędzy. Jednak gdziekolwiek jesteś, **Bóg czyni dla ciebie to samo - wychodzi ci na spotkanie do miejsca, w którym jesteś, i pomaga ci wzrastać w wierze.**

Jego żywa, twórcza, pełna mocy obecność w tobie daje wzrost, którego doświadczasz zarówno w relacji z Nim, jak i w twojej zdolności do służby.

Uznanie, że to Pan sprawia w nas wzrost, zdejmuje z nas sporo presji!

Zamiast polegać jedynie na własnych wysiłkach, możemy zaufać, że Bóg uczyni więcej, niż bylibyśmy w stanie zdziałać sami. On pragnie jedynie, byśmy starali się w miarę swoich sił trwać w Jego bliskości, a On sam dokona reszty.

Jeśli więc nawet trudno ci jest iść za Chrystusem, nabierz odwagi!

On jest w tobie i może uczynić o wiele więcej, niż prosisz, a nawet więcej, niż jesteś w stanie sobie wyobrazić!

„Jezu, pomóż mi zaufać, że jeśli tylko wytrwam przy Tobie, Ty będziesz nieustannie pogłębiać moją wiarę” .

Ps 33,12-15.20-21

Lk 4,38-44: (38) Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka trawiła teściową Szymona. I prosili Go za nią. (39) On stanawszy nad nią rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała i usługiwała im. (40) O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. **On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich.** (41) Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: Ty jesteś Syn Boży! Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem. (42) Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na miejsce pustynne. A tłumy szukały Go i przyszły aż do Niego; chciały Go zatrzymać, żeby nie odchodził od nich. (43) Lecz On rzekł do nich: Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany. (44) I głosił słowo w synagogach Judei.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

5 września 20**24**

Łk 5,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - (2) zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. (3) Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. (4) Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyn na głębię i zrzucicie sieci na połów! (5) A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz **na Twoje słowo zrzucę sieci**. (6) Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. (7) Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. (8) Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny. (9) I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; (10) jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił. (11) I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy masz czasami poczucie, że niezależnie od tego, jak bardzo się starasz, to i tak mało osiągasz? Kiedy dzień po dniu musisz godzić pracę zawodową, życie rodzinne, zaangażowania społeczne oraz wiele innych obowiązków, czasami pewnie masz poczucie, że po prostu kręcisz się w miejscu. Twoje trudy i wysiłki po prostu nie przynoszą oczekiwanego owocu.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że podobną frustrację przeżywał Piotr. On i jego ludzie przez całą długą noc, którą spędzili w łodzi na jeziorze, nic nie złowili. Ani jednej ryby. Ich sieci były całkiem puste. A potem, rankiem, kiedy znużeni płukali sieci, na brzegu pojawił się Jezus, kazał im je zrzucić jeszcze raz i - o dziwo - nałapali więcej ryb, niż mogli wciągnąć do łodzi!

To właśnie ta zasadnicza różnica pomiędzy „przed” a „po” sprawia, że mamy do czynienia z tak pamiętnym cudem.

Dla Piotra był to moment przełomowy.

Prawdopodobnie nigdy wcześniej nie złowił aż tylu ryb. Nie był to jednak ściśle biorąc „jego” połów. To prawda, że on i jego ludzie wykonali swoją pracę, zarzucili sieci. Jednak najwyraźniej chodziło tu jeszcze o coś więcej.

Kiedy Piotr okazał posłuszeństwo słowu Jezusa, otrzymał łaskę przewyższającą jego oczekiwania. Miał pełną świadomość, że gdyby nie Jezus, wciąż oglądałby puste sieci.

Lekcja, jaką otrzymał Piotr, może zmienić także i nasze życie. Nasze własne wysiłki, jak bezowocny połów Piotra tamtej nocy, mają jedynie ograniczone rezultaty. Kiedy jednak, jak Piotr, słuchamy Jezusa i wypełniamy Jego słowo, otwieramy nasze życie na Pana i Jego łaskę. Otwieramy się na nowe i nieoczekiwane sposoby, na które On pragnie działać w nas i przez nas.

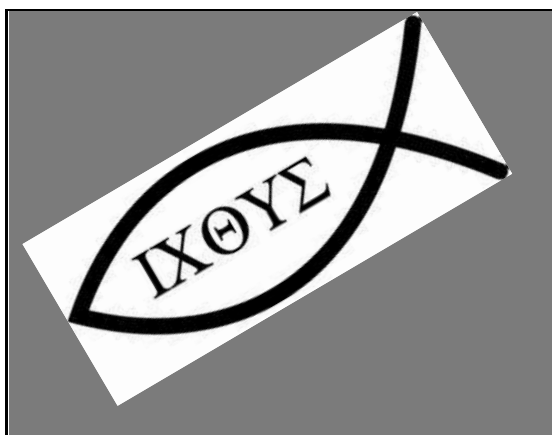
- ❖ Czy czujesz, że w jakiejś dziedzinie swego życia po prostu wciąż kręcisz się w miejscu? **Oddaj ją Panu z ufnością.**
- ❖ Masz problemy z dzieckiem? **Zaproś do tej sytuacji Jezusa** i proś Go, aby dał ci swój pokój, a może także podpowiedział właściwe słowa, którymi trafisz do syna czy córki.
- ❖ Czujesz się wyczerpany trudnościami w pracy? **Złóż je w ręce Jezusa** i proś, by pomógł ci przezwyciężyć przeszkody.
- ❖ Jesteś zniechęcony walką wciąż z tym samym uporczywym grzechem? **Powierz się Jezusowi**, a On ci przebaczy i podźwignie cię w swoim miłosierdziu.

W miarę, jak będziesz poddawać swoją wolę Jezusowi, wyrzekłszy się samowystarczalności, On będzie ci błogosławił i działał w twoim życiu, nawet jeśli twój trud wciąż będzie ci się wydawać bezowocny.

„Panie, nie chcę już polegać wyłącznie na sobie. Pomóż mi otworzyć się na twoją łaskę” .

1 Kor 3,18-23

Ps 24,1-6



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

6 września 20**24**

Łk 5,33-39 (Biblia Tysiąclecia)

(33) Wówczas oni rzekli do Niego: Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, tak samo uczniowie faryzeuszów; Twój zaś jedzą i piją. (34) Jezus rzekł do nich: Czy możecie goście weselnych nakłonić do postu, dopóki pan młody jest z nimi? (35) Lecz przyjdzie czas kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli. (36) Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łąty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łąta z nowego nie nada się do starego. (37)

Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków;

w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki się zepsują. (38) Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. (39) Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego - mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Młode wino fermentuje, powiększając swoją objętość. W czasach Jezusa często przechowywano je w zrobionych ze skóry giętkich, elastycznych bukłakach, aby miało tam miejsce na fermentację.

Podobnie życie w Duchu Świętym, jakie otrzymaliśmy na chrzcie, jest zawsze nowe. Wciąż rozszerza się i nas przemienia – jeśli tylko pozostajemy elastyczni, jak nowe bukłaki.

Wzorem żywej, „elastycznej” wiary jest, między innymi, **bl. Olinto Marella** (1882-1969). Urodzony w Wenecji, jako młody człowiek wstąpił do seminarium, gdzie był na jednym roku z przyszłym papieżem Janem XXIII. Po przyjęciu święceń w 1904 roku nauczał w seminarium w Chioggi, a jednocześnie wraz z bratem założył ośrodek dla dzieci rybaków.

Kilka lat później, kiedy inny ksiądz popadł w tarapaty z powodu swego zaangażowania w modernizm, kwestionujący niezmiennosc dogmatów, ks. Marella zlitował się nad nim i przyjął go do swego domu.

Ten „współdział w winie” sprawił, że został suspendowany przez władze kościelne i przez szesnaście lat nie mógł sprawować posługi kapłańskiej, co przyjął z pokorą. Pracował jako nauczyciel w różnych włoskich miastach, angażował się też w życie parafialne.

Przez cały ten czas czuwał nad tym, by jego serce nie stwardniało wskutek rozgoryczenia. Ufał, że Pan przeprowadzi swój plan we właściwym czasie – i tak też się stało. W roku 1925 został zrehabilitowany i podjął posługę proboszcza w Bolonii.

Ks. Marella przez całe swoje życie niezwykłym współczuciem otaczał ubogich i potrzebujących. Podczas II wojny światowej dał schronienie wielu Żydom. Papież Franciszek określił go jako „**pasterza według serca Chrystusowego**”, pełnego odwagi i pokory (*Aniol Pański*, 4.10.2020).

Ks. Marella zachęcał innych do pogłębiania wiary i pełnienia uczynków miłosierdzia. I czynił to w swój własny, niepowtarzalny sposób – on, siwobrody starzec, siadał na stołku na rogu ulicy i głosił miłość Boga oraz wzywał przechodniów do troski o ich cierpiących braci i siostry.

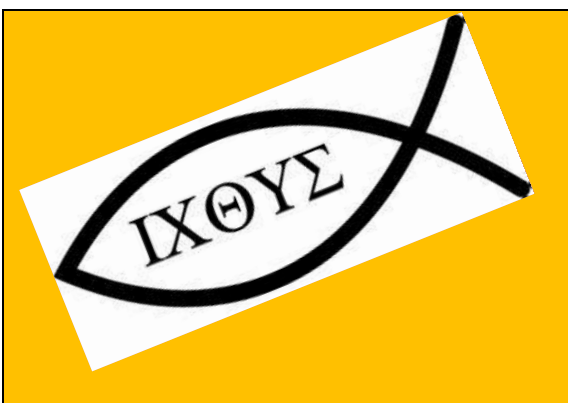
Co za przepiękne świadectwo giętkiego i rozciągliwego serca, które mieści w sobie Boże życie! Co za wspaniały wzór do naśladowania! Życie chrześcijańskie traktowane jest czasem jako statyczny zestaw faktów doktrynalnych i dat historycznych – jak tamte stare bukłaki z Ewangelii.

A przecież chodzi w nim o coś o wiele większego! **Jezus dał nam swego Ducha, aby zmiękczyć nasze serca i otworzyć je na wciąż nowe i niepowtarzalne sposoby służby Jego ludowi.** Obyśmy wszyscy poddali się działaniu Ducha Świętego w takiej wolności, w jakiej uczynił to ks. Olinto Marella!

**„Jezu, pomóż mi wciąż otwierać się na poruszenia Twego Ducha
w moim życiu”.**

1 Kor 4,1-5

Ps 37,3-6.27-28.39-40



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

7 sierpnia 2024

1 Kor 4,6-15 (Biblia Tysiąclecia)

(6) Mówiąc to, miałem na myśli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze względu na was, abyście mogli zrozumieć, że nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane, i niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego. (7) Któż będzie cię wyróżniał? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał (8) Tak więc już jesteście nasyceni, już opływacie w bogactwa. Zaczęliście królować bez nas! Otóż tak! Nawet trzeba, żebyście królowali, byśmy mogli współkrólować z wami. (9) Wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem świata, aniołom i ludziom; (10) my głupi dla Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni; wy doznajecie szacunku, a my wzgardy. (11) Aż do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę, (12) i utrudzeni pracą rąk własnych. **Błogosławimy, gdy nam złorzeczą, znosimy, gdy nas prześladują; dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają.** Staliśmy się jakby śmieciem tego świata i odrazą dla wszystkich aż do tej chwili. (14) Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć - jako moje najdroższe dzieci. (15) Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Od samego początku listu św. Paweł zwraca uwagę na podziały w gronie wspólnoty korynckiej. Najwyraźniej niektórzy z jej członków uważali się za lepszych od innych w zależności od tego, z którym apostołem byli związani - niektórzy z Pawłem, inni z Apollosem, a jeszcze inni z Piotrem.

Czytając te pierwsze rozdziały, możemy odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z czymś w rodzaju współczesnej rywalizacji pomiędzy fanami różnych celebrytów. Był to poważny problem, który burzył pokój w tamtejszym Kościele.

W czytany dziś fragmencie Paweł nawiązuje do tej sytuacji, malując realistyczny obraz apostołskiego życia. Przekonuje, że bycie apostołem to co innego niż bycie celebrytą. „**My niemocni**” - pisze - **i doznający „wzgardy”** (1 Kor 4,10). Apostołowie nawet wyszydzani błogosławią zamiast złorzeczyć. Znoszą prześladowania, chociaż o wiele łatwiej byłoby się poddać. Odpowiadają „**dobrym słowem**” , nawet gdy ktoś ich oczernia (1 Kor 4,12-13).

Taka postawa kojarzy się bardziej z Chrystusem niż z celebrytami! I o to właśnie chodziło Pawłowi. Nie tylko apostołowie, ale wszyscy uczniowie Jezusa wezwani są do życia w pokorze, ofiarności, cierpliwości i łagodności.

Pójdźcie za Jezusem nie czyni cię gwiazdą, a przeważnie czyni cię „cichym” i „ubogim w duchu” .

Czyni cię „miłosiernym” nawet wobec tych, którzy odmawiają ci miłosierdzia. Stawia cię wśród tych, którzy „wprowadzają pokój” , łagodząc napięcia, zamiast je podsycać (Mt 5,3-5.9).

Takie jest życie ucznia, do jakiego Jezus nas powołuje. I pomimo utrapień, jest to najbardziej satysfakcjonujące i radosne życie, jakie można sobie wyobrazić. Jest ono bowiem przeżywane w coraz większej bliskości Pana.

Im bardziej przybliżysz się do Niego, tym więcej łaski, pokoju i miłości będzie mógł ci przekazać.

„Jezu, pomóż mi coraz bardziej upodabniać się do Ciebie!”

Ps 145,17-21

Lk 6,1-5: (1) W pewien szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosa i, wykruszając je rękami, jedli. (2) Na to niektórzy z faryzeuszów mówili: Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w szabat? (3) Wtedy Jezus rzekł im w odpowiedzi: Nawet tegoście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie? (4) Jak wszedł do domu Bożego i wzięwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać. (5) I dodał: **Syn Człowieczy jest panem szabat.**

	<p>Wtedy (...) uszy głuchych się otworzą. (Iz 35,5)</p>
	<p>Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 8 września 2024</p>

Iz 35,4-7a (Biblia Tysiąclecia)

(4) Powiedzcie małoduszny: Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto - pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by zbawić was. (5) **Wtedy** przejrzą oczy niewidomych i **uszy głuchych się otworzą**. (6) Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesóło krzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie; (7) spieczona ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Każdy, kto kiedykolwiek miał problemy ze słuchem, wie, jak bardzo izolują one od innych. Głuchy człowiek z dzisiejszej Ewangelii z pewnością cierpiał, kiedy nie mógł rozmawiać z bliskimi i nie rozumiał, o czym mówiono. Kiedy więc Jezus odwołał go na bok i otworzył mu uszy, życie tego człowieka zmieniło się radykalnie (Mk 7,34).

W dzisiejszym pierwszym czytaniu prorok Izajasz zapowiada, że kiedy Pan przyjdzie wyzwolić Izraela, będzie uzdrawiał niewidomych i głuchych. Świadczenie uzdrowienia głuchego mężczyzny widzieli, jak obietnica ta wypełnia się w Jezusie, i nawet nawiązali do niej, mówiąc: „Głuchym słuch przywraca i niemym mowę” (Mk 7,37; por. Iz 35,5).

Jezus przyszedł otworzyć uszy także nam. On nie chce, byśmy żyli odizolowani od Niego i od innych. Jednak nie zostaniemy uzdrowieni z „duchowej głuchoty” ,jeśli nie będziemy codziennie trwać przy Nim na modlitwie.

- ❖ Potrzebujemy odejść „na bok” , oddalić się „od tłumu” - od zgiełku i rozproszeń - aby lepiej wsłuchać się w to, co Jezus ma nam do powiedzenia (Mk 7,33).
- ❖ Potrzebujemy otwarcia serc, aby usłyszeć Jego słowo, zwłaszcza gdy mówi nam, co powinniśmy zmienić.

Możemy być także głusi na ludzi wokół nas, szczególnie na najbliższych. Łatwo wyłączamy nasłuch na ich troski i problemy, ponieważ mówili o nich już tak wiele razy. Lub też słyszymy słowa, ale nie próbujemy dotrzeć do tego, co kryje się pod ich powierzchnią, co dzieje się w sercach naszych bliskich.

Dlatego jest tak ważne, aby zaraz na początku dnia poprosić Pana o otwarcie naszych uszu. On chce, abyśmy słyszeli Jego głos, a także naprawdę słuchali ludzi, których nam dał.

Zaufaj, że jeśli poprosisz, On otworzy twoje uszy, jak otworzył je głuchemu w dzisiejszej Ewangelii.

Pan ma ci tak wiele do powiedzenia i pragnie, abyś to usłyszał i zrozumiał!

„**Jezu**, chcę Cię słuchać. Otwórz moje uszy na Twój głos!”

Ps 146,6-10 Jk 2,1-5

Mk 7,31-37: (31) Znowu opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. (32) Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. (33) On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; (34) a **[Jezus] spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się!** (35) Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. (36) /Jezus/ przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. (37) I pełni zdumienia mówili: Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę.